

niezupelnie jeszcze jest znany. General Piłsudski powstrzymuje się od stawiania jakichkolwiek bądź prognostyków co do tego, czym będzie to nowe Zgromadzenie.

— Moje przekonania polityczne są znane, ale na stanowisku, na którym się znajduję, nie zajmuję się polityką wewnętrzną. Do mnie należy zapewnienie porządku, dowodzenie wojskami i poddanie się woli, swobodnie wyrażonej przez naród.

W chwili pożegnania General przerywa mi:

— Chciałbym panu jeszcze powiedzieć, że sercem byliśmy zawsze z Francją. Tak jest, zawsze, wbrew pewnym pozorom i to od samego początku.

Powiedz pan, że Francja jest droga każdemu Polakowi.

PRZEMÓWIENIE NA OTWARCIU SEJMU USTAWODAWCZEGO

(10 lutego 1919 r.)

Wybory do Sejmu Ustawodawczego zostały zarządzane dekretem z dnia 28 listopada 1918 r. Odbyły się one w dniu 26 stycznia 1919 r. Otwarcie Sejmu nastąpiło 10 lutego 1919 r. Dzień ten, dekretem z 7 lutego 1919 r., ogłoszono jako święto narodowe.

Pierwsze posiedzenie miało charakter uroczysty. O godzinie 12-tej na trybunę marszałkowską wszedł Piłsudski i odczytał pierwsze po wskrzeszeniu Polski orędzie Głowy Państwa do Sejmu, nakreślając główne zadania, które ma Sejm do spełnienia. Przy odczytywaniu orędzia wielokrotnie zrywały się huczne oklaski i entuzjastyczne okrzyki.

W archiwum «Instytutu Józefa Piłsudskiego» znajduje się 1) brulion instrukcji Piłsudskiego danych K. Świtalskiemu dla zredagowania orędzia, 2) tekst zredagowany przez K. Świtalskiego z własnoręcznymi poprawkami Piłsudskiego i z jego parafą.

Tekst podajemy według sprawozdania stenograficznego pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego.

Panowie posłowie!

Półtora wieku walk, krwawych nieraz i ofiarnych, znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. Dzisiaj mamy wielkie święto narodu, święto radości po długiej ciężkiej nocy cierpień.

W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia czuję się szczęśliwym, że przypadł mi zaszczyt otwierać Sejm polski,

który znowu będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem.

Radość dnia dzisiejszego byłaby stokroć większą, gdyby nie troska, że zbieracie się w chwili niezwykle ciężkiej. Po długiej, nieszczęsnej wojnie świat cały, a z nim i Polska, czekają z tęsknotą upragnionego pokoju. Tęsknota ta w Polsce dziś ziszczyć się nie może. Synowie Ojczyzny muszą iść, by bronić granic i zabezpieczyć Polsce swobodny rozwój.

Sąsiedzi nasi, z którymi pragnęlibyśmy żyć w pokoju i zgodzie, nie chcą zapomnieć o wiekowej słabości Polski, która tak długo stała otworem dla najazdów i była ofiarą narzucania jej obcej woli przemocą i siłą.

Nie chcemy mieszać się do życia wewnętrznego któregośkolwiek z naszych sąsiadów, lecz pozwolić nie możemy, by pod jakimkolwiek bądź pozorem, chociażby pod pozorem rzekomego dobrodziejstwa, naruszano nasze prawo do samodzielnego życia.

Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo.

Dążności naszych sąsiadów sprawiły, że ze wszystkimi nimi znajdujemy się obecnie w otwartej wojnie lub co najmniej w stosunkach mocno naprężonych.

Jasną stroną w naszych stosunkach zewnętrznych są zacieśniające się węzły przyjaźni z państwami Ententy. Głęboka sympatia łączyła już dawniej Polskę ze światem demokratycznym Europy i Ameryki, nie szukającym sławy w podbojach i ucisku innych narodowości, a pragnącym ułożenia stosunków w myśl zasad sprawiedliwości i słuszości.

Sympatia ta spotęgowała się, gdy sławne armie państw sprzymierzonych, druzgocąc ostatnią potęgę naszych ciemiężycieli, wyzwoliły Polskę z niewoli.

Jestem przekonany, że serdeczne uczucia i niezaprzeczonej wspólności interesów z tymi państwami uczynią niezbędną dla nas z ich strony pomoc — wydatną i skuteczną.

Naród polski przez półtora wieku zmuszany był stosować się do praw, narzuconych przez obcą przemoc. Nie mogąc normować swego życia według własnej woli, zatracił przez ten długi okres poczucie prawa i wiarę we własne siły.

Obdarzeni dziś zaufaniem narodu, dać mu macie podstawy dla jego niepodległego życia w postaci prawa konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Na tej podstawie utworzycie rząd, oparty o prawa, przez wybrańców narodu ustanowione. Prawa, przez was uchwalone, będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej Ojczyzny.

Polska, otoczona zewsząd przez wrogów, musi posiadać armię, któraby mogła sprostać swoim ciężkim zadaniom. Macie poprzeć i rozwinąć rozpoczętą budowę wojska, tak, by Ojczyzna, zasłonięta piersiami żołnierza, mogła się czuć bezpieczną i przeświadczoną, że honoru jej i praw broni silna i dobrze wyposażona armia.

Wreszcie zwróćcie panowie, niechybnie baczną uwagę na niedomagania naszego życia gospodarczego, upośledzonego przez gospodarkę obcych i zrujnowanego silnie przez wojnę i okupację. W tej dziedzinie należyte uregulowanie spraw znajdującego się w upadku przemysłu i niezbędnych reform agrarnych w duchu postępu i wielkich demokracji Zachodu stworzy zdrowe podstawy dla siły duchowej narodu i da trwale podłoże dla budowy jego przeszłości.

Życząc panom powodzenia w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy, ogłaszam pierwszy Sejm wolnej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej za otwarty i powołuję najstarszego z panów posła Ferdynanda Radziwiłła ¹⁾ do objęcia tymczasowego przewodnictwa.

TOAST NA OBIEDZIE WYDANYM NA CZĘŚĆ PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH

(18 lutego 1919 r.)

Naczelnik Państwa wydał w dniu 18 lutego 1919 r. obiad w Belwederze na cześć przedstawicieli państw sprzymierzonych. Na tym obiedzie Piłsudski wygłosił niżej przytoczone przemówienie, które podajemy według «Kuriera Porannego» z 20 lutego 1919 r.

W imieniu odradzającego się państwa polskiego i armii polskiej, która wciąż walczy na naszych odległych frontach, mam zaszczyt powitać was, panowie.

Na progu swej niepodległości Polska szczęśliwa jest, widząc panów, przybywających do niej w porywie spontanicznej sympatii, by uświęcić jej wyzwolenie, dokonane przez wspaśniały tryumf wielkich mocarstw Ententy, którą panowie reprezentujecie.

Naród polski, który podczas tej wojny nigdy nie przesta-

¹⁾ Ferdynand Radziwiłł, od r. 1874—1918 poseł do parlamentu niemieckiego, długoletni prezes Koła Polskiego w Berlinie.